

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 13 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 342 (1266)

Wasza droga jest naszą drogą!

List robotników PZPB Nr 8 do Towarzysza STALINA

Drogi Towarzyszu Stalinie!

Piszemy do Was ten list, jak do naszego ukochanego Ojca — my, robotnicy, majstrówie, kierownicy, cała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi, wiemy dobrze i nigdy nie zapomnimy co zdziałał dla nas Związek Radziecki i Wyosobście, Towarzyszu Stalinie!

Nie zapomnieliśmy potwornych lat rodzimych rządów faszystowskich w naszym kraju, rządów sanacji, lat bezrobocia i nędzy, nie zapomnieliśmy koszmarnych lat okupacji hitlerowskiej. My wszyscy, partyjni i bezpartyjni, wiemy bardzo dobrze, że narodowi radzieckiemu, Armii Radzieckiej i Jej Wołdowi, to znaczy Wam, Drogi Towarzyszu Stalinie, zawdzięczamy nasze ocalenie i naszą wolność. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że to dzięki Wam nie rzadzi teraz Polską fabrykant i obszarnik, lecz my, ludzie pracy, że w pałacu starego Biedermana, którego niewolnikami byliśmy przez dziesiątki lat, bawimy się i rosną w zdrowiu nasze robotnicze dzieci.

Towarzyszu Stalinie! Naszym najgłośniejszym pragnieniem jest, abyście jeszcze przez długie lata przewodzili nam w walce i w budownictwie tego pięknego, sprawiedliwego ustroju, za który walczyły i ginęły całe pokolenia robotnicze, dla którego Wy oddacie wszystkie swe siły, całe swe życie. Wasza Droga, Towarzyszu Stalinie, jest naszą drogą i aby to udowodnić, podejmujemy z okazji 70-lecia Waszych urodzin następujące zobowiązania:

— Nasza tkalnia „C” zwiększy plan ilościowy miesięczny z 103 do 105 procent, podniesie jakość produkcji z 64 do 68 procent, zmniejszy braki z 9 do 7 procent, przeszkoli 40 procent brakorobów do dnia 21 grudnia oraz zorganizuje nowych 6 zespołów.

Tkalnia Oddział II podniesie o 5 procent jakość produkcji, zmniejszy odsetek odpadków o 2 procent, oraz wyszkoli na dobrych tkaczy 20 procent młodzieży.

Tkalnia Oddział I podniesie jakość produkcji o 5 procent,

W kilku wierszach

NOWY WYNAŁAZEK

Inż. Teodor Karaim z Pomorskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego wynalazł sposób produkcji t. zw. „wapna wiedeńskiego” mającego sze roknie zastosowanie w galvanotechnice oraz w szlifowaniu i polerowaniu metalu szlachetnych i półszlachetnych.

SKAZANY GESTAPOWIEC

W Okręgowym Sądzie w Szczecinie odbyła się rozprawa przeciwko b. gestapowcowi Richardowi Quell, który w okresie okupacji jako nacelnik więzienia w Lwowie w nieładny sposób znęcał się nad aresztowanymi Polakami.

Wyrokiem Sądu gestapowiec Richard Quell został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 10 lat.

USA ZBROJĄ NIEMCÓW

Jak donosi „Berliner Zeitung”, w Heidelbergu rozpoczęła urzędowanie stała komisja mocarstw zachodnich, powołana dla realizacji „programu pomocy wojskowej Zachodnim Niemcom”, mająca m. in. ustalić zapotrzebowanie zachodnio-niemieckiej armii na najemnej na broń i inne wyposażenie wojskowe. Odpowiednie sprawozdanie będzie przesłane do Waszyngtonu.

zmniejszy braki o 1,5 procent, oraz przeszkoli teoretycznie brakorobów i uczniów do dnia 21 grudnia.

Tow. Tokarski wraz ze swym 4-ro osobowym zespołem stolarni wykona o 3 bida więcej ponad normę miesięczną i przyspieszy ich wykonanie na dzień 21 grudnia.

Sekcja oszczędnościowa oszczędzi dodatkowo w bieżącym miesiącu 3 miliony złotych na artykułach technicznych, barwnikach i chemikaliach.

Dyrektor administracyjno-handlowy wraz ze swym personelem uporządkuje Kasę Samopomocy, upłynni 30 tysięcy

kg złomu oraz odstawi 8 tys. wypalonych żarówek do COU.

Sekcja kulturalno-oświatowa zobowiązuje się zorganizować 2 przedstawienia kukielkowe dla Szkoły Przemysłowej.

Dyrektor produkcji ze swym personelem zobowiązują się wykonać plan eksportowy do dnia 21 bm.

ROBOTNICZY PZPB Nr 8

Brytyjskie władze wojskowe w Niemczech naruszają zobowiązania międzynarodowe

Nota protestacyjna polskiego MSZ

w sprawie ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę protestacyjną z związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego, Roberta Schauera.

Robert Schauer aresztowany został przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia kilku obywateli polskich o zamordowanie w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków. Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych, którego zastępcą, brygadiera H. Shapscotta, przesłał w dniu 22 października 1949 roku pismo do głównodowodzącego brytyjskiej armii Renu stwierdzające, że Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych. Brygadiera Shapscott stwierdził dalej, że według zaleceń naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych przedstawione dowody uzasadniają pociągnięcie Schauera do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przez niego w 7 wymienionych imiennie i wielu innych obywateli polskich.

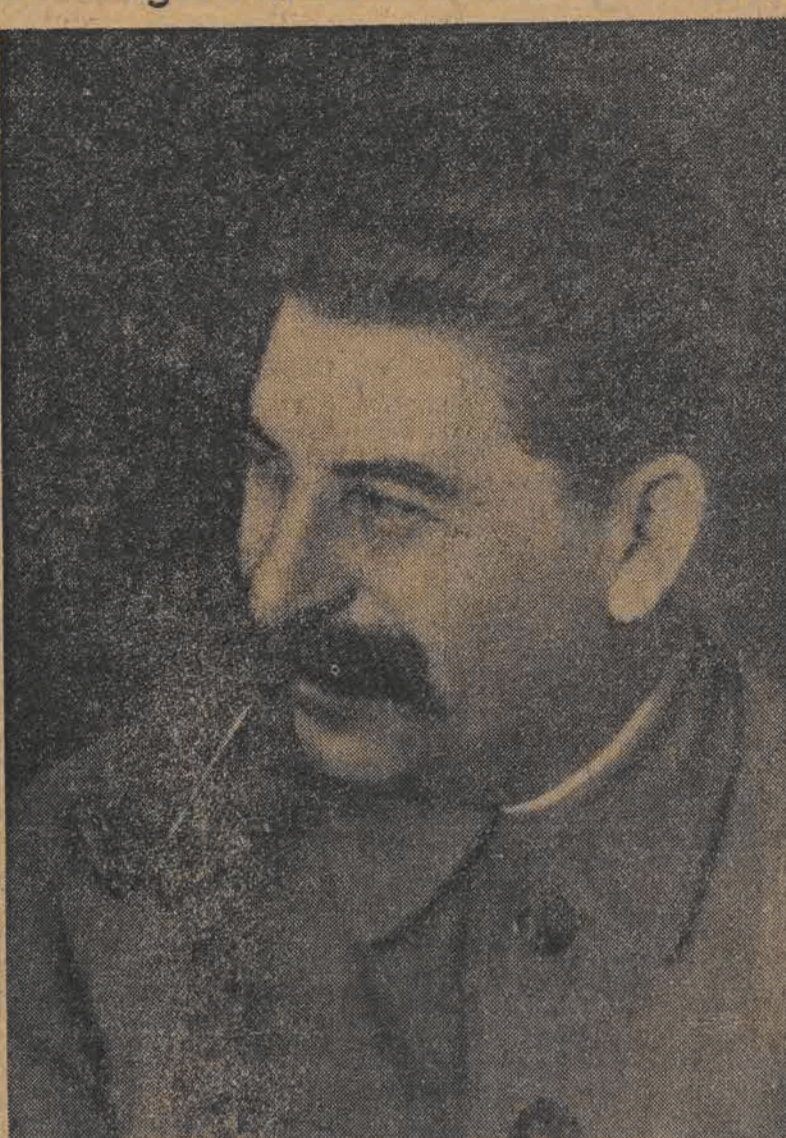
W dniu 19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowano go ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Wojennych.

oświadczył, że brytyjski trybunał postanowił nie zalecać ekstradycji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wbrew wiążącym zobowiązaniom międzynarodowym, władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera. Nota podaje informacje prasy zachodnio-niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycję Schauera zapobieżono „na skutek inicjatywy premiera Nordrenii—Westfalii dra Arnolda”. Prasa niemiecka podkreśla przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego zarządu wojskowego o „niewinności” Schauera.

Odwolując się do oświadczenia, zawartego w nocie ambasady brytyjskiej nr. 246-105-68-49, że „Rząd Jego Królewskiej Mości podziela pogląd Rządu Polskiego, iż ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych, zgo dnie z deklaracją moskiewską z r. 1943 i późniejszymi porozumieniami międzynarodowymi jest obowiązkiem państw alianckich” — które b o oświadczenie zostało tak bardzo zde zawurowane praktyką brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie Schauera, praktyką, niestety nie od osobioną — Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o spowodowanie wydania odpowiednich instrukcji władzom brytyjskim w Niemczech, w celu zrealizowania dwukrotnych postanowień ekstradycji Schauera i zapobieżenia „aktom arbitralnym naruszania zobowiązań międzynarodowych w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Tak uczy Stalin: Dlaczego walka klasowa zaostrza się?



Nie było jeszcze w historii wypadku, by klasy umierające schodziły z widowni dobrowolnie. Nie było jeszcze w historii wypadku, by umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich swych sił, aby ochronić swe istnienie.

Oto co jest społeczną postawą zaostrzenia się walki klasowej.

(Józef Stalin, „Zagadnienia Leninizmu”, Str.217)

Chiny Ludowe — Wielkiemu Jubilatowi

PEKIN. Masy pracujące Chin Ludowych przygotowują się do obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju masowe zebrania, akademie i audycje radiowe, poświęcone życiu i działalności Józefa Stalina. Organizowane są również wystawy i pokazy filmowe, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej — granica na Odrze i Nysie — głosi odezwa

Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

BERLIN (PAP). Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił odezwę, w której wyzwa całe społeczeństwo niemieckie do wzmożenia

walki przed podjęciem wojennym.

Kto chce pokoju — stwierdza m. in. odezwa — ten powinien otwarcie występować za przyjaźnią ze wszystkimi narodami, przede wszystkim za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także z narodami amerykańskim, angielskim i francuskim. Kto chce pokoju, ten musi walczyć przeciw wrogiej propagandzie, nawołującej do rewizji granic na Odrze i Nysie, ponieważ propaganda ta służy jedynie interesom podlegaczy wojennych.

Obalenie władzy ludowej w Bułgarii planowali ohydni zdrajcy i ich herszt — Trajczko Kostow

Zeznania świadków potwierdzają w pełni akt oskarżenia

SOFIA (PAP). — W procesie Trajczko Kostowa i jego współników, Sąd w dniu 11 grudnia w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

MICHAEL GIERASIMOW, były dyrektor zarządu przemysłu, opowiedział o swej współpracy z oskarżonym Gewrenowem.

W sierpniu 1946 roku Gewrenow oświadczył mi — powiedział świadek — że powinniśmy za wszelką cenę oczerznić politykę Partii Komunistycznej i gospodarcze przedsięwzięcia rządu.

Świadek stwierdza, że na rozkaz Gewrenowa rozwinął on oszczerczą kampanię, której celem było — z jednej strony pogorszenie i osłabienie stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim, z drugiej strony — utrzymanie i zabezpieczenie pozycji elementów kapitalistycznych w kraju i zaktywizowanie kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — Stanami Zjednoczonymi i Anglią.

Zbrodnicze cele „wpływowej grupy”

W czerwcu 1948 roku Gewrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Trajczko Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa”, mająca następujące cele:

zmiane składu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienie tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

Gewrenow zapytał mnie — zeznał świadek — czy jestem gotów przyłączyć się do tej grupy, a ja wyraziłem na to zgodę. Gewrenow zakomunikował mi, że do grupy spiskowców należą: Trajczko Kostow, Nikola Pawłow, Naczew, Koczemidow i inni.

Spiegostwo i sabotaż

Świadek LAZAR TRIPKOW POWSKI, były konsul bułgarski w Stambule opowiedział o działalności szpiegów angielskich Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 roku — zeznał świadek — Watson, szpieg angielski, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które doprowadzą do oderwania Jugosławii od Związku Radzieckiego i że w Bułgarii Partii Komunistycznej powstanie grupa spiskowców.

Świadek ANGEL TIMEW — były dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego oświadczył, że na rozkaz

byłego ministra finansów — Iwana Stefanowa zorganizował on sabotaż w produkcji tytoniowej. W roku 1948 w wyniku zarządzeń Timowa — zniszczono 3 miliony kilogramów tytoniu.

Świadek SPAS ŻADGORSKI, zatrudniony od 1928 do 1947 roku w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłowca Kiryła Sławowa oświadczył, że w roku 1948 dowiedział się od Sławowa, iż w Komunistycznej Partii zorganizowano grupę spiskowców z Trajczko Kostowem na czele. Do grupy tej wchodził Petko Kunin, Iwan Stefanow, Sakelarow i inni. Grupa ta prowadziła działalność skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i walczy o ustanowienie ścisłych kontaktów z krajami kapitalistycznymi.

„Polowanie” Tito na Kraj Piryński

Świadek Georgij Josifow Madolew — przewodniczący Rady Powiatowej opowiedział Sądowi o działalności emisariuszy Tito — generała Wukmanowicza, gen. Apustulskiego i Andrejewa, Po 9 września 1944 roku o wiedzieli oni Kraj Piryński, gdzie rozwinięła działalność zmierzająca do przyłączenia Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Wskazując na to, że Tito dla celów

Półmilionowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia”

MOSKWA (PAP). W związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej wydało nowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia” w ilości 500 tysięcy egzemplarzy.

Dzieci polskie powróciły z Niemiec do Ojczyzny

SZCZECIN (PAP). Do Szczecina przybył transport 57 dzieci polskich z Niemiec. Dziećmi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż, dając im opiekę pielęgniarską w gmachu PUR oraz rozwijając je do rodzin, względnie kierując do zakładów opiekuńczych. Dzieci czują się dobrze i są szczęśliwe, że mogły powrócić wreszcie do Ojczyzny. Większość z nich mówi dobrze po polsku.

Niesiemy nasz największy skarb — pracę

Robotnicy „Wielkiej Dwójki” czynią ostatnie przygotowania do Stalinowskich Wart Pracy



Nie ma w tym wątpliwości nic nadzwyczajnego, że trzej brygadziści PZPW Nr. 2 Wacław Linczewski, Stanisław Hryniewiecki i Tomasz Maciejewski porozumiewają się między sobą. Jako kierownicy 3 sąsiadujących ze sobą zespołów, często radzą się na wzajem w sprawach produkcyjnych, obmyślają sposoby zmniejszenia postojów lub podniesienia kwalifikacji tkaczy.

Tym razem jednak „narada” ma ekołowik inny charakter. Wszyscy trzej tkacze zebraли się w gabinecie dyrektora i zasiedli uroczysto przy stoliku.

— Wiecie co, trzeba byłoby przygotować już chorągiewki. — Może krosna, również przybrałbyśmy zielenią i wstążkami? Byłoby ładniej.

Tow. Linczewski spogląda na towarzyszy trochę niepewnie, nie wiedząc, czy propozycja jego jest słuszna.

— Słuchajcie, jestem bezpartyjny, ale uważam także, że trzeba zrobić wszystko, żeby nasze warty

wypadły możliwie najbardziej uroczyste.

Zabiera głos tow. Hryniewiecki: — Cel tych wart jest tak podniosły, że musimy całym sercem przygotować się do ich pełnienia.

— Podobno mamy otrzymać nowe kombinезony. Uważam więc, że wszyscy członkowie brygad, pełniących warty, powinni w nich wystąpić. Pierwszą moją myślą było, żebyśmy się po prostu ubrali odświętnie, co już byłoby wyrazem naszego nastroju. W nowych kombinезonach jednak będziemy wyglądać dużo lepiej.

Tow. Maciejewski potrząsa swoją śnieżno-białą czupryną i śmiejąc się wesoło, dodaje:

— No, myślę, że nasze krosna już dzisiaj mają trzeme. Od jutra zaczynamy je przygotowywać, czyście i kontrolować.

Bojowe życie Wielkiego Stalina

Interesująca wystawa w Budapeszcie

Towarzystwo Przyjaciół Węgiersko-Radzieckiej zorganizowało w Muzeum Narodowym wystawę pt. „Bojowe życie Wielkiego Stalina”. Przebogate materiały, znajdujące się w 10 salach, ilustrują bojowy szlak Józefa Stalina — Wodza mas pracujących całego świata i Nauczyciela całej młodości.

Podarunek czechosłowackiej klasy robotniczej dla Józefa Stalina

Wśród licznych podarków, które przesyła czechosłowacka klasa robotnicza Generalissimosowi Stalinowi w dniu Jego urodzin, znajduje się nowy typ parowozu, produkowany obecnie w zakładach Skody w Pilźnie oraz 6-osobowa limuzyna typu „Tatra”, produkowana w zakładach samochodowych w Koprzywnicach.

Parowóz ten ważący 175 ton osiąga szybkość 100 km i odznacza się dużą oszczędnością paliwa.

„Zakazane piosenki” na ekranach moskiewskich

Na ekranach wielu kin moskiewskich wyświetlany jest film produkcji polskiej „Zakazane piosenki”, reżyserii Leonarda Buczkowskiego.

Publiczność radziecka ogląda z olbrzymim zainteresowaniem film, który nawiązuje do tych dni, kiedy naród polski znajdował się pod jarzmem okupacji hitlerowskiej i lud polski stanął do walki z najeźdźcami.



Przemawia tow. Al. Burski

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Łodzi toczyła się dyskusja wokół referatu wiceprzewodniczącego CRZZ, tow. Burskiego oraz sprawozdania z działalności Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W ciągu pięciu lat łódzki ruch związkowy stał się potężnym narzędziem w walce mas pracujących o umocnienie państwa ludowego, o odbudowę gospodarki, w dzwiganu przemysłu, w walce z wrogiem klasowym, spekulacją, lichwą, pasożytnictwem, w realizacji planu trzyletniego i w obronie nabytych praw oraz przywilejów dla świata pracy, zapewnionych przez Rząd Ludowy.

Podając ocenę dotychczasowej działalności ORZZ mówcy stwierdzili, że obok poważnych osiągnięć istnieją również jeszcze wielkie braki.

Brak czujności klasowej

Przed wszystkim w działalności Związków brak było czujności klasowej. Należy więc „ciąć ostro”, aby stan ten naprawić — mówiła tow. Milichtajch, wskazując na rolę byłego pułkownika sanacyjnego, która prowadziła prace kulturalno-oświatowe w Związku Włókniarzy. Odnosiła się ona pogardliwie do robotników. Tow. Lechowicz (z PRZZ — Piotrków) wymienił jeden z zakła-

W każdym razie, gdy obie zmiany wezmą się do roboty, to maszyny będą się świecić, niby lustro. W moim zespole postanowiono, że czyszczenie będzie pierwszą czynnością, przygotowującą do uroczystości.

Tow. Linczewski przerywa tę przyjacielską naradę, mówiąc poważnie:

— Musimy wracać do Oddziału, bo robota czeka. Jedno jest pewne, że uroczysty dzień 70-cio lecia urodzin Towarzysza Stalina godnie uczymy, dając z siebie wszystko, co najlepsze. Naszym skarbem jest praca. Pracę więc ofiarowujemy. Taki sposób oddania czci będzie wyrazem dojrzałości polskiego robotnika i jego szczerego przywiązania do Wielkiego Człowieka, który jest przyjacielem i bohaterem dla wszystkich walczących o polską i socjalizm, dla całej postępowej ludzkości.

Robotnicy i lekarze u chłopów we wsi Grabice

Niedawno zespół Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wraz z lekarzami Ubezpieczalni Społecznej odwiedził miejsc wieś w gromadzie Grabice, powiatu rawsko-mazowieckiego.

Dotychczas ekipa nasza wyjeżdżała wyłącznie z rzemieślnikami, którzy naprawiali chłopom sprzęt rolniczy i budynki. Tym razem przyjeźliśmy ze sobą lekarzy, aby w tej dziedzinie przynieść chłopom z pomocą.

Po przybyciu na miejsce ekipy naszej, lekarza-dentysty, chirurga oraz lekarza chorób wewnętrznych, przystąpili oni natychmiast do swych obowiązków. W ciągu dnia udzielili 50 porad i zabiegów chirurgicznych oraz 85 zabiegów dentystycznych. Podczas przeprowadzanych w trakcie badania rozmów, chłopowie mówili nam, że nikt z nich nigdy nie przypuszczał, aby lekarze kiedykolwiek samo rzutnie przybyli na wieś i udzielali bezpłatnych porad, a w dodatku jeszcze wydawali recepty na bezpłatne pobranie lekarstw. Jednocześnie stwierdzili, że możliwe, to jest tylko w naszym nowym ustroju i dzięki sojusznemu robotniczo-chłopskiemu. Dzień, nieestety, nie wystarczył na

Mniej więcej przed tygodniem zgłosił się do Rady Zakładowej PZPB Nr. 3 — wysoki, siwy mężczyzna.

— Towarzyszu Kowalski, chce libyśmy wykonać coś na podarunek dla Towarzysza Józefa Stalina. Wszyscy w naszych warsztatach zapalili się do tego pomysłu. Przyszedłem więc zapytać, czy uważacie, że miniatarka wirówki maszyny służącej do suszenia przędzy byłaby odpowiednim prezentem, czy może to za skromne? Towarzysz Stalin napewno otrzyma wielką ilość wspaniałych darów.

Zaczęto się namyślać, zastanawiać, rozprawiać. Kierownik warsztatów mechanicznych tow. Kalinowski pełen był wątpliwości. W pierwszej chwili również i Rada uważała, że taki prezent nie jest dość okazały. — Wreszcie jednak wszyscy uznali, że to nie chodzi o wartość materialną przedmiotu ale

o dobre chęci, włożone w jego wykonanie.

Za pośrednictwem najskromniejszego nawet podarunku można przekazać cały ogrom szacunku, miłości i wdzięczności, jakie żywią robotnicy „Bawelnej Trójki” dla Wodza Narodu Radzieckiego i Wielkiego Przyjaciela Polski.

Przystąpiono więc do roboty. Tow. Kalinowski z pomocą młodych kreślarzy przygotował rysunki techniczne. Tokarze Stefan Czark, Jan Leszczyński i Leon Kobylański zabrali się do wytaczania miniaturowych części modelu. — Majster stolarski, Marian Fraszka, pieczołowicie wykonywał skrzyneczki dla wirówki. A w rytmu muzyki majster Pecht zabrał się do wykończenia tabliczki z ozdobnym napisem.

Trzeba było widzieć te długie kolejki ludzi, wędrujących codziennie do warsztatu. Każdy pragnął zobaczyć, jak się wykonuje wirówkę i ile już zrobiono. Parę razy

Jak załoga PZPB Nr 3 wykonała dar dla Towarzysza Stalina



— Wiecie, naprawdę jest śliczna. Wszystko zrobione, jak w dużej wirówce.

— Przybijcie szybko tę tabliczkę na skrzyneczce i robota będzie skończona. Trzeba się śpieszyć, bo nie możemy opóźniać produkcji. Ladrzy by to był prezent, gdyby się go wykonywało kosztem produkcji.

— Rzeczywiście, szkoda czasu na przyglądanie się — oznajmia stanowczo tow. Kalinowski. Ale sam jeszcze na odchodnym gładzi dłonią błyszczącą powierzchnię modelu.

— Żeby tylko Towarzysz Stalin wiedział, ile serca włożyła cała nasza załoga w to cacko.

Napewno będzie wiedział.

Jak pracuje dobry majster, tow. Szczepan Pawlak z PZPB Nr. 4

Tow. Szczepan Pawlak, majster z PZPB Nr. 4, nie śpieszy dziś do domu, choć jego zmiana już dawno odeszła. Z rękami, zabrudzonymi smarem, pochodzi na chwilę do kantorki, aby pomówić z majstrem, pracującym popołudniu.

— Muszę pozostać dłużej, gdyż stały nam aż 3 maszyny równocześnie. Jeden nie dałby sobie rady, nie zdążyłby z naprawą. A i produkcja mocno ucierpiałaby, gdybyśmy szybko nie uruchomili maszyn. U nas w przedsiębiorstwie zasadniczą rzeczą, bo postój jednej maszyny powoduje za trzymanie inne.

Do kantorki wchodzi jeden z praktykantów, pomagających przy naprawach, którym kieruje majster.

— Polecieście mi zamienić to koło koronne na ciagarce. Już jest gotowe.

Tow. Pawlak uśmiecha się z zadowoleniem, ale dla pewności idzie jeszcze sprawdzić, czy wszystko na ciagarce już jest w porządku i czy można ją wreszcie uruchomić. Przechodząc obok, problemni wstępuje tam, aby przy sposobności skontrolować, jak są ważne pasma bawelny. Spogląda też do książki dla sprawdzenia, z której maszyny pochodzi niedoprzed.

— Tamte odpadki z wrzeciennic trzeba przepuścić przez targacz niedoprzedu — wola wychodząc z problemni do robotnika, obsługującego targacz.

Idąc przez salę swym równym, energicznym krokiem, tow. Pawlak wita wesoło przydatki z popołudniowej zmiany.

Znów go ktoś zatrzymuje. To praktykant, niosący walek żłobkowy do maszyny przedzalnicej. Tow. Pawlak rzuca szybko spojrzenie na walek i widzi, że jest jeszcze krzywy, trzeba go więc prostować. Polecisz, żeby robotę praktykantowi, podaję do tej maszyny, która musi być rozstawiona na dłuższe włókno, co zajmie mu sporo czasu.

Nie będziemy mu przeszkadzać w pracy. Życzmy szybkiej naprawy maszyny.

Tow. Opatowski chłop z pow. opoczyńskiego wita konferencję.

Związki Zawodowe muszą zwalczać zaniedbania również i na odciążeniu bezpieczeństwa i higieny pracy. Robotnik musi wiedzieć, że podczas pracy zdrowie jego nie poniesie uszczerbku, że otrzyma on ubranie ochronne itp. Związki Zawodowe winny interesować się stanem zdrowia mas pracujących i dbać o udostępnienie im pomocy lekarskiej. Robotnik powinien być otoczony opieką lekarską nie tylko wtedy, kiedy zachoruje, ale zawsze.

Wiele uwagi poświęcił tow. Burski zagadnieniom produkcyjnym, które znalazły żywy odzwiek podczas dyskusji. Związki Zawodowe muszą się bezwarunkowo zająć uczestnikami współzawodnictwa pracy i racjonalizatorami, muszą dopomóc im w rozpowszechnianiu ich osiągnięć. Dzięki temu plany produkcyjne będą jeszcze lepiej wykonane.

W dotychczasowej więc pracy Związków Zawodowych musi nastąpić przełom. Praca, dotychczas czysto indywidualna, musi zmienić się na pracę kolektywną i bardziej odpowiedzialną.

Nowy styl pracy winna na każdym kroku cechować nieustanna czujność klasowa wobec wszelkich zakusów wroga klasowego — zakończył swe przemówienie tow. Burski. Jel.



Tow. Szczepan Pawlak

Osiągnięcia i braki w działalności Związków Zawodowych

Trzeba dokonać przełomu w dotychczasowych metodach pracy

Przebieg dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Zw. Zawodowych w Łodzi

dów przemysłu drzewnego, w którym pracuje trzech byłych oficerów NSZ-owskich. Ni wiec dziwnego, że maszyny tam nie są zabezpieczone i że z tego powodu mnożą się wypadki przy pracy. Gdy przybyła kontrola ze Związków, nie potrafiła nic zarządzić. Taka niezaradność jest karagodna. Tow. Lechowicz zwrócił następnie uwagę, że do dnia dzisiejszego tkwią jeszcze w aparacie związkowym byli działacze tzw. „żółtych związków”, którzy prowadzą nieczystą krecią robotę.

Tow. Leszczyński (PFSJ — Tomaszów Maz.) wskazał na błędy, popełniane przy zawieraniu umów zbiorowych. Zdarza się niekiedy, że nie jest jeszcze ustalona nomenklatura zawodowa. Na to samo skarży się również tow. Kowala z Zakładów Odzieżowych w Łodzi.

Konieczność szkolenia kadr

Słusznie podkreślił tow. Olszewski (Zw. Spółwyców) konieczność szkolenia kadr związkowych. Każdy działacz związkowy musi znać zasady marksizmu-leninizmu, aby podjąć zadania, które stoją przed nim na obecnym etapie. Należy ludzi nieodpowiednich zastępować ludźmi z doświadczeniem i z całym oddaniem dla dobra klasy robotniczej.

Wiele słów krytyki poświęcono biurokracjom, przejawiającym się w pracy ORZZ i oddziałach związkowych. Niektórzy działacze związkowi nie wybrali się cech dyktarstwa. Często też jeszcze dają się zauważyć braki pracy zespolonej. Ci działacze związkowi, miast przybywać do zakładów na zebrania i tam wysłuchiwać spraw, wysuwanych przez robotników, miast odwieżdżać przy warsztacie pracy — tkwią przy biurkach, opierając swą działalność na rozsyłaniu okólników, sprawozdań itp.

Dlatego trudno było wzmocnić kolejarzy łódzkich we współzawodnictwie pracy — mówił tow. Stawiski.

Brak dostatecznej opieki nad ra-

cjonalizatorami, brak wysiłków, mających na celu rozpowszechnienie ich doświadczeń — to również skutki tego biurokracizmu. Przy tym Związki Zawodowe kładły za mały nacisk na zaopatrzenie bibliotek świetlicowych w wydawnictwa techniczne celem spopularyzowania metod współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Łączność ze wsią

Związki Zawodowe za mało również zdziałały na polu pogłębienia łączności miasta ze wsią. Jakaś rola w tym zblizeniu mogłyby spełnić listonosze, mówił tow. Tomczyk ze Związku Poetów. Listonosz wiejski, biorący udział we współzawodnictwie pracy, dotrze do każdej wsi, przynosząc gazety i książki. Dlatego też trzeba zwrócić szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy wśród pracowników pocztowych.

Praca kulturalno-oświatowa w niektórych powiatach również nie wygląda zbyt dobrze. Często świetlice istnieją tylko w wykazach, nie przejawiając żadnej działalności. Mówiła o tym tow. Stankiewicz z PRZZ Brzeziny. Często jedna osoba wykonuje kilka funkcji i nie może wywiązać się dobrze ze swych obowiązków. Również za mało kobiet uczestniczy w pracy związkowej.

Związki Zawodowe nie otaczają jeszcze należytej opieką młodzież.



Tow. Opatowski chłop z pow. opoczyńskiego wita konferencję.

Nowe zadania Związków Zawodowych

Podsumowując dyskusję, tow. Burski podkreślił, że krytyka, z jaką wystąpili delegaci, była w zasadzie słuszna i stwierdził, że wiele jeszcze trzeba wysiłku, aby sprostać zadaniom, które stawia przed ruchem zawodowym Polska Ludowa. Trzeba walczyć codziennie i stale z wrogami mas pracujących, trzeba tępić biurokrację gdziekolwiek by nie występowała; w związku, fabryce czy samorzędzie. Trzeba walczyć z tymi, którzy chętnie wykorzystają dekret o ochronie tajemnic państwowych jako oręż przeciwko klasie pracującej, celem demobilizowania jej w walce o wykonanie planów produkcyjnych.



PROMYK

Co widziałam w Związku Radzieckim

Krysia Baraniak, córka jednego z tkaczy zakładów PZPW Nr. 2, spędziła wakacje na Krymie w ZSRR. Oto co pisze Krysia:

„Podróż do ZSRR odbyła się bardzo wygodnie i szybko. Leciliśmy samolotem, z którego wszyscy widzieliśmy, że w znacznym zmniejszeniu. Samolot jest przystępny. W Związku Radzieckim po witano nas bardzo serdecznie i obdarowano kwiatami. Zaraz po drodze wszyscy wykapaliśmy się i otrzymaliśmy nową odzież. Dziewczęta i chłopcy zostali jednakowo ubrani w malownicze mundurki marynarskie. Potem zaprowadzono nas przez uroczy, rozległy park do jadalni. Składała się ona z kilku jasnych, czystych pokoiów. W pokojach tych stało po 6 stołków, na czworo dzieci każdy. Pożywienie otrzymywaliśmy na deser smaczne i obfite. Szczególnie smakowały nam owoce: winogrona i arbuzy.

Podczas pobytu zwiedziliśmy Sebastopol i inne śliczne miasta, których nazw już nawet nie pamiętam. Odbywaliśmy też wycieczki w góry. Nasi opiekunowie odnosili się do nas bardzo serdecznie i życzliwie, jeżeli zaś które z nas nabyły dokazywało wówczas opiekunka nasza — Rosjanka, zapraszała go do oddzielnego pokoiku i tam tłumaczyła, że trzeba być grzecznym.

Podczas pożegnalnej kolacji rozdano nam liczne nagrody, za wyniknięcie osiagnięte w biegach i skokach. Otrzymałam również pamiętkowe zdjęcie. Ostatniego dnia tego zachwyającego pobytu na Krymie zaraz po śniadaniu spako-

waliśmy wszystkie swoje rzeczy i poszliśmy się wykapać. Po kąpieli rozdano nam nowe ubrania, kołszki, majteczki, pończochy, spodnie, bluzki, kapturki, obuwie i berety. Następnie poszliśmy na pożegnalny apel, podczas którego każde z nas otrzymało na pamiątkę album ze zdjęciami, czerwony krawat i znaczek pionierski. Pionierzy obdarowali nas kwiatami. Po apelu, przy dźwiękach marsza wojskowego, odjechaliśmy na lotnisko.

Lecimy do Moskwy. Na lotnisku moskiewskim oczekiwaliśmy już autobusy, które zawiwoły nas do hotelu. W hotelu zostawiliśmy walizki i poszliśmy do teatru dziecięcego. Po powrocie do teatru umyliśmy się i poszliśmy spać.

W Moskwie przebywaliśmy trzy dni. Zwiedziliśmy Kreml, widzieliśmy mauzoleum Lenina, przy którym stała warta wojskowa. Oglądaliśmy różne osobliwości tego wspaniałego miasta: ruchome schody i tramwaj podziemny, zwiedziliśmy muzeum i wiele ciekawych i pięknych gmachów. W Moskwie odwiedziliśmy ambasadora Polski. Czwartego dnia wstałam o godz. 6 rano a tu padał śnieg. Zjedliśmy śniadania i już czekając na nas auta — jedziemy na lotnisko, gdzie oczekuje polski samolot.

Lecimy z powrotem do Polski. Lecimy tak szybko, że nie wiadomo kiedy, a już lądujemy na lotnisku w Warszawie, gdzie oczekują nas przedstawiciele Partii ze sztandarami.

Bardzo dobrze się czuję po tych zachwyających wakacjach. Do-

tychczas prowadzę korespondencję z Haliną Orzechowską, Polką, zamieszkałą w ZSRR, z którą za przyjaźnią się podczas pobytu na Krymie.

Niejednokrotnie już dzieliłam się moimi przeżywanymi wrażeniami z czasów w ZSRR, po których pozostało mi niezatarte wspomnienie.

KRYSLA BARANIAK
uczennica V klasy
Przedruk z gazetki ściennej PZPW Nr 2 — „Welenka“.

Najmłodszy harcerze



Dziwna HISTORIA odlamka żelaza

Nasz odlamek też się znalazł na wózku, pojechał do wielkiej składnicy, gdzie były już całe góry złomu, a stamtąd rozpoczął przedziwną wędrówkę poprzez olbrzymie piece hutnicze, potężne szlaki walcowni, dziwny las kół, walcy, noży, form, aby wreszcie wyjść w postaci nowej, smukłej, błyszczącej sztaby żelaza.

Koniec tej dziwnej historii — odlamek żelaza znajdziemy na znajomej nam już ulicy, gdzie wśród gruzów sterczały ruiny pięknej kiedyś kamienicy, a wśród trawy leżał zardzewiały odlamek bomby. Tylko, że dziś na ulicy tej panuje gwar, tętni życie. Nie ma już śladu ruin. Na ich miejscu wznosi się nowy, jeszcze piękniejszy budynek. Robotnicy wykańczają ostatnie piętrowo.

Jeden z nich uśmiecha właśnie strop, łączy dwie belki sztabą żelaza. Kończy z nas poznał w tym ślącącym żelazie ów zardzewiały odlamek burzącej bomby?

Z ulicy zniknęła nawet trawa, w której niedawno leżał. Na jej miejscu biegł równy pas betonowego chodnika.

Nie ma już śladów zniszczenia. Zwyciężyło życie i pokojowa praca robotnika, który usunął gruzy i wybudował nowy dom, który przetrwał stary odlamek na użyteczną część budowli.

Taka jest historia odlamka bomby, rozpoczynającego dzięki zbiorce złomu w nowej postaci służbę dla pokoju.

— Poczem ponownie napiął łuk i strzelał utkwili w korę drzewa, o dobre 2 metry pod tarczą. Lecz Heniek nie dawał się wygrażać, wiadomo, strzelcem był marnym, ale od czego spryt. Więc znowu zabrzmiał jego spokojny głos: — Tak strzela Józek. Jedni śmiało się głośno, inni kpiłi: — komu miłe własne oko, niech zwiędka do domu. Wszyscy czekali w jaki sposób Heniek wybrnie z ciężkiej bańki co bańka dla niego sytuacji. Heniek tymczasem znowu spuścił łuk: Tak strzela Rysiek. Tak strzela Bronek, tak strzela Franek, tak strzela Wicek, rozlegało się po każdym nieudany strzał. Gdy po jedenastym razie, zabrakło już amion, bo zastęp liczył 12 druhowa, a Henikowi nie udało się trafić w środek tarczy, odłożył łuk, wyprostował ramiona, przyjechał sobie włosy końcami palców i patrzył przed siebie powściągliwie: — A jak strzelam ja — nie pokażę.

— Nima żadnych „no”. Proś gościa do chałupy!

Dopiero teraz zwrócił się do mnie z przywitaniem.

— Niech już pan parucznik daruj starym. Ino mu ta spódielnia w głowie.

— No, to chodźma — dorwał się wreszcie do głosu Maciej Zajęc — z Hitlerami to ta wojować umiołem, a z babom jakoś nie nauczyłem się.

Przyjeł mi w chacie wiele gościnnie — nie ma co mówić. Wszystko już było przygotowane. I warzone, i pieczone. Aż się czułem oniemienny. Nie było jednak rady — trzeba było jeść.

Groźna dla męża pani Zajęcowa okazała się żaczka, przemilią kobieta. Tylko gdy pieczeń okazała się zlekką przypaloną, rzuciła mię zowi tak groźne spojrzenie, że przedadachyś aż przybladł.

— To przez ciebie. Gdybym nie musiała latać po gościach, to bym mięsiwa przypaliłowa.

Na ogół jednak było bardzo miło. Nagle rozległ się rumor w sieni i do chaty weszło trzech takich drabów. Że w izbie aż pociemniało. Byli to młodzi Zajęcownicy. Widać z pola przybiegli, bo uwaleni byli ziemią. Jeden po drugim wdług dawnego przyzwyczajenia stawali na baczność, trzaskali obcasami i meldowali mi swoje wejście.

Oczywiście uściskaliśmy się serdecznie.

Teraz w izbie zrobiło się gwar-

— Wiadomo, że strzelam lepiej od innych, powiedział Heniek, gdy tarcza wisiała już na drzewie.

Zastęp „Sepów” — „jak jeden”, parsknął wesołym śmiechem.

— To dlaczego „wymigujesz” się zwykle od strzelania? — zapytał złośliwie Wiadek.

— Bo nie chce nas zapędzić w koki róg, odpowiedział za Henika Witek i znowu zapanowała ogólna wesołość.

Heniek ani drgnął. Nawpół obojętnie, nawpół z pogardą popatrzył na kolegów i wruszując lekceważąco ramionami zrobił obrót na pięcie i ruszył przed siebie.

Nie, kotku, dzisiaj pokażesz nam co potrafisz, zatrzymał odlamek się Henika Józka i ująwszy go pod ramię przyprowadził z powrotem.

— Druhowie, powiedział z udaną powagą Rysiek. — Druhowie, dzisiaj będziemy świadkami wiel-

kiego wydarzenia. Pierwszy strzelec w zastępie „Sepów” druh Henrik pokaże nam co potrafi. Chciał wprawdzie jak zwykle zaoszczędzić nam przykrości i właśnie wybierał się na grzyby — by nie cierpieć z powodu naszego pudlowania — ale druhowie, bądźmy wielkiego serca, uznajmy lepszego spośród nas.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżył się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiałym Heniku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

„Dzieci niesta do Promyka”

Szymańska Urszula ze 173 druż. Wspomnienie Twoje jest w swej treści echem przeżyte z czasów okupacji, która miliony dzieci, podobnie jak Hanię, pozbawiła uśmiechu dzieciństwa. Hania jest naprawdę dzielną dziewczyną i będzie z pewnością w przyszłości dobrą nauczycielką.

Przyjmujemy Cię do koła korespondentów „Promyka”.

Maria Wasniak ze 175 druż. Z zainteresowaniem przeczytałem opis akademii harcerskiej, poświęconej przyjaźni polsko-radzieckiej, którą urządził hufiec

Łódź.-Chojny. Postaraj się pisać częściej do „Promyka”.
Gieniek Krupa ze 129 druż. Praca sprawnego Harcerskiej Służby Informacyjnej, jak sam się przekonałeś, jest zajmująca i pełnią ją można w drużynie zdziałać wiele dobrego. Redaguj z kolegami gazetkę ścienną drużyny, nie zapomnij jednak, że powinienes wśród swych kolegów i koleżanek rozpowszechniać również pisma młodzieżowe, przede wszystkim „Świat Młodych”, no, i często pisać do „Promyka”.
Redaktor.

Otrzymałem list. Taki sobie zupełnie zwykły list. Jego wygląd nie zapowiadał nic nadzwyczajnego. Dopiero, kiedy spojrzałem na odwrotną stronę koperty, krzyknąłem radośnie. Adres nadawcy brzmiał mianowicie, jak następuje: „Woj. Dolno - Śląskie, wieś Mazury Wielkie, pow. Legnica — Maciej Zajęc”.

Ucieszyłem się ogromnie. Niecierpliwie rozerwałem kopertę i zacząłem czytać.

„Obywatelu Poruczniku!
„W pierwszych słowach mego listu pozdrawiam go żołniersku Obywatela Porucznika i zapytuję o zdrowie. Bo ja, stary dziadka, trzymam się jeszcze krzepko. Siedzimy tu razem w tej wsi Mazury Wielkie”.

— Acha! — mruknąłem do siebie.

„Założyliśmy tu spółdzielnię produkcyjną. Zawsze to lepiej w gromadzie, wspólnymi siłami. Moje huncwoty są na miejscu. Właśnie najmłodszy piśmie mi ten list, żeby wyszło ładnie, a ja mu podpowiadam, co i jak... Pożenił się dwaj starsi, bo najmłodszy do żeniactwa się nie śpieszy. Uczy się w szkołach. Agromomem będzie. A cóż, niech się uczy. Agromom w spółdzielni bardzo jest potrzebny.”

„Ja siedzę przy najstarszym. Wnuki mu piastują po robocie i żyjemy sobie dostatnio.”

„Mam prośbę do Obywatela Porucznika. Może by tak do nas przyjechał, na kilka dni. I ja pro-

szę i synowie proszą. Przyjeżdżcie! Zobaczcie, jak my się tu urządziliśmy, jak pięknie sobie żyjemy i dobrze. Myślimy, że Obywatel Porucznik nie odmówi nam. Będzie nawet o czym napisać.”

Kłaniam się nisko Obywatelowi Porucznikowi i czekam odpowiedzi”.

Tu następował własnoręczny podpis: „Maciej Zajęc”.

— Widzicie go, pomyślałem sobie z uśmiechem, „będzie o czym napisać.” Mało to już o nich na pisać.

Szybko jednak spałowałem wcale wsiadłem do pociągu i po kilkunastu godzinach jazdy znalazłem się w Legnicy, gdzie już na mnie czekał z podwoją, zawiadowca miłony telegraficznie, nie kto inny, jak sam pan Maciej.

Powitanie było tak serdeczne, że obydwaj mieliśmy łzy w oczach. Wsiadłem na wycieczkę wózek, zaprzężony w spaszono, wojskowe konie i pojechaliśmy.

Pod samą wsią pan Maciej zapytał.

— Obywatel porucznik bardzo są zmeżony?
— Nie, prawie wcale. Przecież teraz kolejną jeździ się bardzo wygodnie.
— Tak, tak. To może tak byśm zajęchali do Zarządu najszampierw?
— Tu spojrział na mnie prosząco.
— Czemu nie — odpowiedziałem, lecz byłem zdziwiony, dlaczego pan Maciej nie zapra-



W GOŚCINIE U ZAJĘCÓW

szamnie do domu, a właśnie do Zarządu Spółdzielni. Tajemnica wyjaśniła się szybko. Pan Maciej był przewodniczącym Zarządu i strasznie dumny z tego powodu, chociaż mi najpierw pokazał to święte królestwo. Było to tym bardziej uzasadnione, że w domu, jak się to później okazało, niepodzielnie rządziła pani Zajęcowa.

Maciej Zajęc siadł za biurkiem, wskazał mi wygodny fotel i zaczął wyciągać z szuflad najrozmaitsze papierzyśka, z których wynikało jasno, jak to spółdzielnia rozwijała się i rozwija. Że jeśli na początku w skład jej wchodziło osiem osiadników poza Zajęcami, to obecnie liczy 38 człon-

ków, że posiada dwadzieścia kilka koni, dwa traktory i wiele różnego sprzętu rolniczego.

— A myślicie, obywatelu poruczniku, że zawsze tyle tego było?

Tu pan Maciej sięgnął do innej szuflady. Nie udało mu się jednak niczego z niej wyciągnąć, gdyż do pokoju wpadła jak burza pani Maciejowa.

— Boga w sercu nie masz! — zaczęła krzyać od samego progu — przyjechał taki gość, a ty stary gamoni, zamiast go zaprosić do chaty, po ludzku, to do swoich papierzyśków cigniesz.

— No, no — nie gniewaj się, — próbowałem oponować, zawstydzony pan Maciej.

St. Klimczak.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 grudnia 1929 r.

ZA MAŁO CZYTAMY

„Głos Poranny” rozważa smutny stan czytelnictwa w Polsce.

ZÓŁW POCZTOWY

„Republika” zamieszcza skargi mieszkańców małych osad podmiejskich...

KATASTROFA LOTNICZA

Na lotnisku wojskowym spadł na ziemię samolot wojskowy typu

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata” godz. 16, 18, 20.30
BĄŁYK (Narutowicza 20) — „Mid-czenie jest złotem” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Na rzeczona z Turkmeni” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52” — godz. 11, 12.15, 13.30, 17, 17.15, 18.30, 19.45
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia” — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku” — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Odziedziczenie” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (zeromskiego 76) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2) „Potępięcy” — godz. 15.30, 18, 20.30
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal” dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznan” — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie nad Łabą” — godz. 17, 19, 21
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekko-myślna siostra” — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak” — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Od-dział Z-8” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica graniczna” — godz. 16, 18.30, 21

„Spad” z 5 pułku lotniczego. Pilot sierżant Cwikliński splonął wraz z aparatem.

MIŁOSIERNY ZŁODZIEJ

Jeden z dziennikarzy łódzkich p. K. został okradziony w pociągu. Jakież było jego zdumienie, gdy złodziej odesłał mu portfel z dokumentami...

CODZIENNA PORCJA SENSACJI

„Trup dziecka w zwoju szmat”, „Porwanie 14-letniej dziewczynki”, „Krwawy zbiór mówi o miłości”, „Dlaczego Kudrawa zamordował Olejnikównę”, „Usypiacz w pociągu międzynarodowym”.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 17 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji i reżyserii Iwo Galla. Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifera Karhana”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Dziecięcych „PRZEŁOM”, sztuka w 4 aktach Borysa Lawreniewa, z udziałem całego zespołu.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach K. Zeller.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO”

Codziennie — oprócz niedzielaków — „Wilki, koza i kozłeta” Grabowskiego.

ZE SPORTU

Aleksandrów będzie miał swój stadion Z włączygi po województwie łódzkim



Jadą wózki z ziemią...

Od samego rana mżył drobny deszcz. Chodniki ulic spływały wodą, a szare niebo i jesienna mgła nie wzdryły bynajmniej poprawy...

CORAZ WIĘCEJ ENTUZJAZMU

W pracy ich coraz szczęście spotykamy już ten entuzjazm, który jest wynikiem coraz bardziej postępującego wychowania socjalistycznego...

ŚWIAT ZABITY DESKAMI

Aleksandrów, to miasteczko wciąż jakby zabita deskami od świata — przerywa nasze milczenie, domyślając się naszego smutnego nastroju...

WŁÓKNIARZE NIE USTAJĄ W PRACY

Nasz kierowca to wielki miłośnik sportu. Z kierownikiem Leszewskim dużo już odbył objazdów różnych ośrodków sportu wódkenniczego i na równi z nim entuzjazmuje się każdym nowym stadionem, czy boiskiem.

STADION — ZASTĄPIŁ TARGOWISKO

Teren pod boisko piłkarskie jest już prawie zaawlowany. Po dolach i wyrwach, jakie tu istniały jeszcze dwa tygodnie temu, nie ma już śladu...

TABELA Ligi Koszykowej

Table with 3 columns: rank, team name, and points. 1) Spójnia Gdańsk, 2) AZS W-wa, 3) Spójnia Łódź...

INNE INWESTYCJE

Ale wódkniarze nie tylko postanowili wyposażyć Aleksandrów w stadion. Powstanie tu, jak nas informuje ob. Leszewski, cały ośrodek sportu...

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

Table with 2 columns: athlete name and points. 1. Szulc EKS Wł. 52,10; 2. Rydzak EKS Wł. 51,95...

PCHNIECIE KULĄ

Table with 2 columns: athlete name and points. 1. Prywer EKS Wł. 15,13; 2. Brzózko EKS Wł. 12,67...

DO 1 MAJA

Gdy wsiadaliśmy do auta uściśniliśmy mocno dłoń ob. Dębskiego. Chcielibyśmy uściśnąć również te twarze, spracowane dłońmi wódkarzy i wódkarzy, ale w śmieszny przerwany im w pracy...

Lódź będzie miała... TURNIEJ KÓŁ SPORTOWYCH

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu — ORZZ, realizując wskazania Biura Politycznego PZPR, poleca wszystkim swoim jednostkom wojewódzkim...

ry grupy w celu wyłonienia czterech finalistów w każdej konkurencji. Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w dniu 18.12. br. w sali Stowarzyszenia Ognisko...

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

- Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 42540. Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 11940 66598. Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 8041 9839 10294 10739 11829...

GEOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny 115-14...

Co usłyszymy przez radio?

- WTOREK 13 GRUDNIA 11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obojadowa. 14.00 „Życia Węgier”.

— I straż? Niech to diabli porwą! — Harris rozpiął kołnierza munduru, dusił się z wściekłości.

Rozdział VIII CZERWONY LOTOS.

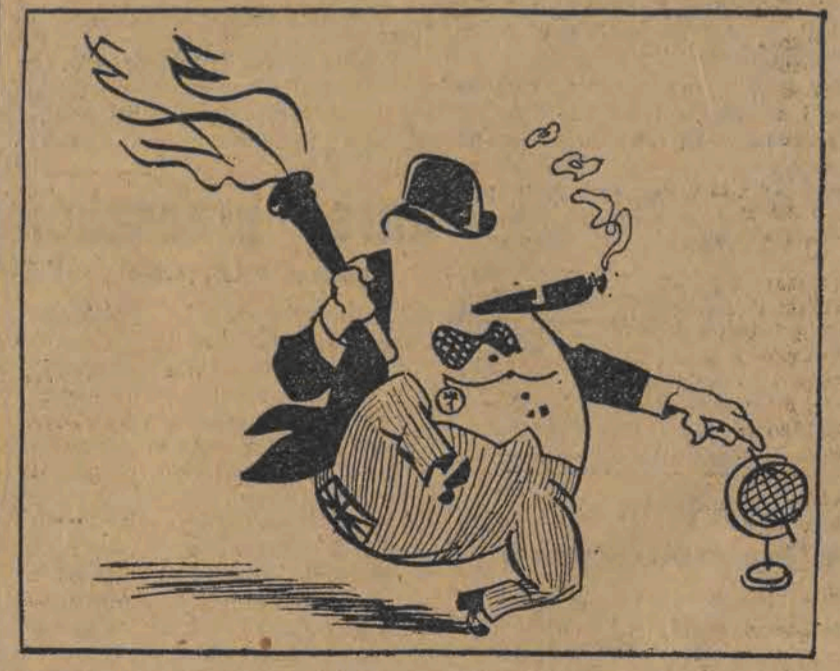
— Droga dla sahib! Potężnego sahib! Wieść wyłoniła się nagle, jak to bywa w Indiach, bambusowe zarośla zmieniły się niespostrzeżenie w pale pozatykane w ziemię wokół zagród dla bydła...

Niebezpieczny ZBIĘC

Przegryzł zębami sznur z włókien palmowych i uciekł. A teraz chodź po wsiach, po ośrodkach wojskowych i podburza rajotów, oraz sipajów... Mówią, że jeszcze pięć dni temu widziano go w Murucie.

— ZĘBY! Lekki, koszykowiec stoi poleciał do kąta. Pułkownik Harris zwał się gwałtownie z miejsca i popędził do drzwi. — Co się stało, pułkowniku. Harris nie odpowiadał.

Rysunek-zagadka Nr. 4



Kto to jest?

Kupon Nr. 4

Form with fields: Rysunek Nr. 4 przedstawia osobę..., Imię i nazwisko czytelnika..., Zawód i miejsce pracy..., Adres.

UWAGA, CZYTELNICZY! Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnice należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu”, Łódź — Piotrkowska 86, III piętro...